ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 października 1929

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

NR. 19 Wydawca: *Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu.* **ROK 8**

Bilans Powszechnej Wystawy Krajowej.

W dniu wczorajszym p. premjer Świtalski w obecności przedstawicieli Rządu, Rady Głównej Wystawy, korpusu dyplomatycznego i reprezentantów szerokich sfer społecznych dokonał uroczystego zamknięcia P. W. K.

Tak jak okres przygotowawczy Wystawy odznaczał się punktualnem wykonaniem wykreślonego z góry planu, tak i termin jej zamknięcia wyznaczony przed dwoma laty na dzień 30 września stał się nieodwołalny.

Zdawało się, że cztery i pół miesięca wyznaczone jako czas trwania Wystawy, to okres wcale długi. Tymczasem minął on ogromnie szybko i P. W. K. zamknęła już swe ramiona otwarte tak szeroko i gościnnie dla przybyszów z Polski i świata.

Dzisiaj, gdy już jesteśmy poza życiem Wystawy, możemy do pewnego stopnia na podstawie minionych faktów ocenić wcale dokładnie stopień jej powodzenia. A więc najpierw kwestja frekwencji. Należy stwierdzić, że frekwencja na P. W. K. nie odpowiadała nadziejom pokładanym w społeczeństwie. Wprawdzie w ostatnich tygodniach wybitnie się w tym względzie poprawiło i niektóre dni były wprost rekordowe pod względem ilości osób zwiedzających, tak, że ogólna frekwencja za cały czas trwania Wystawy określoną być może na ca. 4 miljony osób, jednakże zważywszy na wielkość dzieła i jego cel, przyznać trzeba, że cyfra ta jest za mała. Wszak P. W. K. stanowi naprawdę słup graniczny między jednym, a drugim okresem rozwoju naszego życia narodowego, jest bowiem nietylko pocieszającym rachunkiem z dokonanych prac, ale także świetlanym drogowskazem na przyszłość.

Mówiliśmy do tej pory o frekwencji ilościowej.

Z kolei nasuwa się pytanie, czy frekwencja jakościowa Wystawy była odpowiednią do jej założeń. Na pytanie to można z radością odpowiedzieć twierdząco. P. W. K. zwiedziły bardzo liczne wycieczki szkolne z miast i wsi całej Polski. Niewątpliwie dzieci te wyniosły z Wystawy niezapomniane na całe życie wrażenie o potędze i wielkości Ojczyzny. Pozatem głównymi gośćmi Wystawy byli uczestnicy licznych zjazdów i kongresów, których odbyło się w Poznaniu bardzo wiele. Trudno je nawet wyliczyć po kolei. Wystarczy zwrócić uwagę na tak doniosłe kongresy jak: Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy, Zlot Sokołów, Wszechsłowiański Zjazd Straży Pożarnych, Zjazd Ekonomistów Polskich, Zjazd Hallerczyków, Zlot Harcerzy, Wszechsłowiański Zjazd Pszczelarzy, Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych, Kongres Unji Związków Spółdzielczych w Polsce, Tydzień Rolniczy, który zgromadził liczne wycieczki rolnicze z wszystkich zakątków Polski, Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Rzemiosła, Zjazd Kupiectwa Polskiego itd. itd. Wszystkie te zjazdy zgromadziły tysiączne rzesze ludzi związanych z życiem kulturalnem i gospodarczem kraju i zagranicy. Jeżeli zaś idzie specjalnie o zagranicznych gości, to poza licznemi wycieczkami oraz przyjazdami indywidualnemi na P. W. K., specjalnie podkreślić należy zjazdy wszechsłowiańskie, jak np. wymieniony już Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy, Wszechsłowiański Zjazd Pszczelarzy, lub Zlot Sokołów. Zjazdy te rozniosły wieść o Polsce i P. W. K. do najdalszych zakątków Słowiańszczyzny, a jak świadczą o tem głosy prasy słowiańskiej, wieść dobrą, posiadającą często wyraźne cechy entuzjazmu. Rezultatem tego były liczne odwiedziny, jakich doznawała Wystawa ze strony naszych pobratymców słowiańskich. Wszak zwiedziło ją przeszło 70 tysięcy Czechosłowaków. Ale i inne kraje poważnie zainteresowały się Wystawą. Przedewszystkiem zdołano przełamać nieufność, a często i wrogi stosunek Niemców do P. W. K. Po nielicznych z początku wycieczkach dziennikarzy niemieckich, powoli, ale stale wzrastała fala zwiedzających Wystawę z Niemiec. Coraz objektywniejsze i liczniejsze stawały się głosy prasy niemieckiej o P. W. K. Poza Niemcami zwiedziły Wystawę liczne wycieczki ze świata gospodarczego Francuzów, Anglików, Belgów, Finlandczyków, Włochów, Bułgarów, Greków, Amerykanów itd. itd. Słowem przedstawiciele niemal wszystkich kulturalnych narodów. Nawet Hiszpanie, którzy mieli swoją własną światową wystawę w Barcelonie, przybyli liczną wycieczką na P. W. K. Bardzo cenne były dla nas wizyty poważnych przedstawicieli politycznego i gospodarczego świata zagranicy, jąk np. licznych ministrów państw europejskich, podsekretarza generalnego Ligi Narodów, prezesa Międzynarodowej Wystawy w Brukseli, sekretarza prezesa światowej Wystawy w Chicago w 1933 roku, przedstawicieli światowego kongresu reklamy, bankierów i przemysłowców szwajcarskich, parlamentarzystów francuskich, przemysłowców holenderskich, amerykańskiego potentata finansowego E. Scotta itd. Ludzie ci po zwiedzeniu P. W. K. stali się napewno rzetelnymi informatorami wśród miarodajnych sfer zagranicą o prawdziwym stanie gospodarczym i kulturalnym oraz znaczeniu Polski. Dawała wyraz temu cała nieomal prasa zagraniczna, która zamieszczała obszerne artykuły, poświęcone Wystawie i Polsce.

Wielkie znaczenie w kierunku podtrzymania ducha polskości wśród rodaków naszych na obczyźnie posiadały liczne wycieczki tychże na P. W. K. Wystarczy wymienić tylko Zjazd Polaków z zagranicy, wycieczkę młodzieży polskiej z Ameryki, Polaków z Westfalji, Polaków z Belgji, robotników polskich z Francji, rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej i wielu wielu innych.

Nie należy zapomnieć że P. W. K. w okresie swego trwania posiadała tak wielki element, jak największa w Europie Wystawa Hodowlana, która stała się znakomitem i żywem uzupełnieniem działu rolniczego na P. W. K.

Do tego dodać należy jeszcze tak wielkie imprezy jak: Targi Nasienne, Wystawa Pszczelnicza, Wystawa Rybacka, Wystawy Ogrodnicze, Targi Hodowlane i t. p.

Tak się przedstawia w zarysie szkic faktów wymienionych w związku z P. W. K.

Jeżeli się zważy, że przez 10 lat swojego odrodzonego życia politycznego, Polska otoczona była martwym murem obojętności, poza którym płynęło morze wrogiej propagandy, to trzeba z prawdziwą satysfakcją przyznać, że Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu otworzyła szeroko światu oczy na Polskę.

Bez przechwałki można powiedzieć, że ten olbrzymi pokaz narodowy, jakim była Powszechna Wystawa Krajowa, przyczyni się wydatnie w kierunku poruszenia nowej spotęgowanej twórczości narodu polskiego, że będzie punktem zwrotnym w dotychczasowej zmieniającej się fazie konjunktur gospodarczych.

Rentowność przemysłu polskiego.

W nr. 214 „Gazety Handlowej“ ukazał się bardzo ciekawy artykuł pióra Stanisława Glassa, poruszający tak wybitnie aktualne zagadnienia, jak rentowność przemysłu polskiego. Brak dotychczasowy w literaturze naszej analizy rentowności przemysłu skłania nas do podania za „Gazetą Handlową“ w całości wspomnianego artykułu, który choć w zarysie stara się rzucić światło na istotę dochodowości przedsiębiorstw przemysłowych.

„W literaturze ekonomicznej brak szczegółowego ustalenia dochodowości przemysłu polskiego, a przecież zbadanie dochodowości, a co za tem idzie zdolności do akumulacji kapitałów w przemyśle, mogłyby być bardzo ważną podstawą w analizie możliwości dalszej ekspansji przemysłowej, a zwłaszcza mogłoby być decydującą wskazówką w badaniach nad zdolnością rozwojową poszczególnych działów przemysłu.

Brak analizy rentowności przemysłu, tłumaczy się może częściowo brakiem wystarczających danych statystycznych. W końcu r. 1928 Polska posiadała 1442 spółki akcyjne z kapitałem zakładowym 2 580

milj. zł (kapitałów rezerwowych wszystkich spółek akcyjnych „Wiad. Statystyczne" Nr. 14 nie podają), z tego ogromna większość przypada na przemysłowe i górnicze spółki akcyjne, gdyż na rolnictwo, handel, hotele, restauracje, banki, ubezpieczenia itd. przypadało 345, na transport 64, a na przemysł górniczy i przetwórczy 1035 spółek akcyjnych. Kapitał akcyjny tych 1035 akcyjnych spółek przemysłowych stanowi według Wiad. Statyst. z 20. 8. b. r. Nr. 14 około 2.1 miljarda zł tj. przeszło 81 proc. kapitału wszystkich spółek akcyjnych w Polsce. Nie posiadamy jednak danych (we wspomnianem zestawieniu Wiad. Stat.) co do rentowności wszystkich tych przedsiębiorstw przemysłowych; natomiast w nr. 17 Wiad. Statyst. z 5. 9. r. b. znajdujemy częściowe obliczenie odnoszące się tylko do 468 spółek akcyjnych w przemyśle i górnictwie, które wykazały zyski netto w roku 1927 i do 144 spółek akcyjnych, które wykazały w tymże roku straty. Razem tedy obliczona jest rentowność 612 akcyjnych przedsiębiorstw przemysłowych, co wynosi około 3/5 spółek akcyjnych w przemyśle polskim w końcu 1927 r. W końcu roku 1928 ilość spółek akcyjnych w Polsce wzrosła bardzo nieznacznie, bo zaledwie o 39, natomiast kapitał zakładowy wzrósł daleko bardziej — z 2194 do 2580 milj. zł.

Otóż 468 spółek akcyjnych z kapitałem zakładowym i rezerwowym 1910 milj. z. wykazało w stosunku do tych kapitałów przeciętną dochodowość 6.4 proc. w r. 1927. Z tego najwyższą rentowność wykazał przemysł papierniczy bo 17 proc., po nim z kolei idzie obróbka metali i produkcja narzędzi precyzyjnych — 12 proc., przemysł budowlany — 11,9 proc, przemysł mineralny — 10,2 proc., przemysł metalowy — 9 proc. oraz maszynowy i elektrotechniczny — 8,7 proc., wreszcie drzewny — 8,3 proc. Bardzo niska dochodowość znacznych kapitałów inwestowanych w górnictwie (3,4 proc. w r. 1927 i w hutnictwie (5,2 proc.) wskazuje, że nawet w okresie tak pomyślnym dla tych działów produkcji, jak r. 1927 wyniki finansowe były niezadowalające. Również poziom rentowności przemysłu włókienniczego (4,7 proc.) i skórzanego (2,1 proc.) dowodzi, że nawet w okresie naogół bardzo pomyślnej konjunktury te działy przechodziły wyraźną depresję. Gałęzie przemysłu, których rentowność należy uznać za niewystarczającą, t. j. górnictwo, hutnictwo, przemysł włókienniczy i skórzany, posiadają około 60 proc. wszystkich kapitałów zakładowych i rezerwowych, uwzględnionych w obliczeniu Wiadomości Statystycznych.

Straty wykazały 144 akcyjne spółki przemysłowe z kapitałem własnym 311 milj. złotych, z tego 19 spółek akcyjnych w górnictwie z kapitałem własnym 145 milj. zł wykazało w r. 1927 straty 4,6 proc., oraz 13 spółek akcyjnych w przemyśle włókienniczym, straty sięgające 8,5 proc. (w stosunku do kapitału zakładowego i rezerw).

Obliczenie to należy jeszcze skorygować przez pełne przewalutowanie kapitałów własnych spółek akcyjnych, bo kapitały wykazane w bilansach za rok 1927 były przeważnie obliczone według wyższej wartości kursowej złotego. Przy innem obliczeniu kapitałów własnych przemysłu i górnictwa, należałoby tem samem inaczej obliczyć dochodowość. Niewątpliwie całkowite przewalutowanie kapitałów przemysłu ujawniłoby niższą dochodowość przedsiębiorstw przemysłowych od tej, którą wykazują Wiad. Statyst. Pozatem, aby utrzymać przeciętną dochodowość przemysłu krajowego, chociażby według bilansów wspomnianych 612 przedsiębiorstw akcyjnych, należałoby obliczyć łącznie zyski i straty zarówno rentownych jak i nierentownych spółek akcyjnych przy takim systemie obliczeń okazuje się, iż dochodowość przemysłu w roku 1927 nie przewyższała 4½ proc., a i ta norma przy przewalutowaniu winna ulec pewnej redukcji.

Taka dochodowość jest ze wszechmiar niewystarczająca, niewystarczająca jest wobec wysokiej stopy procentowej w kraju dla odpowiedniego oprocentowania kapitału akcyjnego — stąd niski kurs giełdowy akcyj, niechęć publiczności do walorów przemysłowych i niemożność powiększenia kapitałów zakładowych przez emisję nowych akcyj. Akumulacja rezerw w przemyśle może postępować tylko bardzo powoli przy takiej dochodowości — a polityka inwestycyjna nie może się również w tych warunkach opierać na kredycie zagranicznym, skoro faktyczne koszta kredytu długoterminowego zagranicą (tylko odsetki bez amortyzacji) przewyższają więcej niż dwukrotnie normę dochodowości przemysłu krajowego. Wszystko to odbija się bardzo niepomyślnie na modernizacji przemysłu.

Podniesienie dochodowości przez racjonalizację, tak słusznie zalecane przez Komisję Ankietową, która m. in. badała rentowność naszego przemysłu, jest zależne od polityki inwestycyjnej — której możliwości w obecnych warunkach wydają się nader ograniczone. Zagadnienie rentowności przemysłu pozostaje więc nadal jednem z najbardziej aktualnych i najbardziej zawiłych zagadnień gospodarczych w Polsce.

Międzynarodowa Wystawa Komunikacyjno-turystyczna w Poznaniu

Zużytkuje ona tereny Powszechnej Wystawy Kraj.

W lipcu 1930 r. odbędzie się w Warszawie po raz pierwszy w Polsce Kongres Międzynarodowego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych.

Kongresy tej jedynej międzynarodowej organizacji komunikacyjnej, obejmują nieomal wszystkie dziedziny lokomocji a obradują w odstępach dwuletnich w stolicach coraz to innych państw. Wybór Warszawy jako siedziby najbliższego Kongresu przeszedł na ostatnim zjeździe w Rzymie nie bez wielkich wysiłków ze strony delegacji polskiej.

Z natury rzeczy kongresy te ściągają z całego świata najwybitniejszych przedstawicieli nauki i praktyki tak żywotnego zagadnienia ludzkości, jakiem jest komunikacja i budzą wielkie zainteresowanie w sferach przemysłu, związanego z lokomocją. Stąd też kongresy te są zawsze bardzo licznie obesłane i stanowią znakomite podłoże dla imprez wystawowych o typie fachowym.

Idea tego rodzaju narzuca się sama przez się i niewątpliwie prędzej czy później zostałaby wyzyskana, kto wie nawet, czy już nie przy okazji następnego kongresu?

Celem uprzedzenia tedy inicjatywy obcego państwa i skorzystania z nadzwyczaj sprzyjających okoliczności, jakiemi niewątpliwie jest posiadanie gotowych budynków i urządzonych terenów po Powszechnej Wystawie Krajowej, Związek Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce rzucił myśl zorganizowania w kongresowym roku 1930 Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej w Poznaniu. Myśl ta spotkała się z życzliwem przyjęciem Zarządu miasta Poznania, oraz sfer przemysłowo-handlowych i niebawem pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Cyryla Ratajskiego, zawiązał się komitet organizacyjny tej Wystawy. Rozszerzono jedynie zakres wystawy; wciągnęto w nią bowiem turystykę w celu ożywienia tematu wystawy, być może nazbyt suchego, jako ściśle fachowego. Komitet opracował program wystawy, prowizoryczny budżet, warunki dla wystawców i wysłał delegatów zagranicę dla zbadania jej nastroju i stanowiska w stosunku do projektowanej imprezy.

Międzynarodowa organizacja przemysłu samochodowego, Bureau permanent international des constructeurs d'automobiles w Paryżu, zapewniła delegatowi komitetu jak najżyczliwszą współpracę w uzyskaniu udziału światowego przemysłu automobilowego w wystawie w rozmiarach i okresie trwania wyjątkowych. Międz. Zw. Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Brukseli odniósł się do inicjatywy przychylnie i życzliwie i zapewnił o jak najenergiczniejszem poparciu i propagandzie wśród członków i przemysłu tudzież o własnym udziale w wystawie.

Dwie tak poważne deklaracje zagraniczne budzą ufność w pomyślne urzeczywistnienie imprezy.

Program projektowanej wystawy w głównych zarysach obejmować będzie następujące działy: 1. Automobilizm i budowę dróg bitych, 2. Kolejnictwo i tramwajownictwo, 3. Turystykę międzynarodową, etnografję i folklor, 4. Komunikację łączności, 5. Żeglugę śródlądową i morską, 6. Żeglugę napowietrzną.

Każdy z działów reprezentowanych na wystawie przedstawiony będzie z punktu widzenia retrospektywnego i z punktu widzenia stanu w chwili obecnej, przyczem każdy z nich związany będzie z odnośnym przemysłem. W dziedzinie etnografji i folkloru przewidziane jest, między innemi, urządzenie oryginalnych zagród: zakopiańskiej, huculskiej, krakowskiej, łowickiej itd. Każdy z tych działów umieszczony zostanie na terenach i w budynkach z zachowaniem podanego porządku w sposób, uwidoczniony na załączonym planie.

Termin otwarcia wystawy w związku z datą międzynarodowego kongresu przedsiębiorstw komunikacyjnych, ustalony jest na dzień 6 lipca 1930 roku — a czas trwania przewidziany na okres 2 miesięcy. Rozporządzalny metraż użytkowy wynosi około 100 000 m^2.

Do udziału w wystawie powyższej zaproszono Związek Uzdrowisk Polskich, który zasadniczo oświadczył gotowość współpracy.

Konferencja przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych z Rządem.

W dniach 5 i 7 października odbędzie się konferencja przedstawicieli wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych, a to 15-tu z Izby warszawskiej i po 5-ciu z każdej izby prowincjonalnej, u p. Ministra Przemysłu i Handlu przy udziale innych interesowanych członków gabinetu, względnie reprezentantów innych resortowych Ministerstw, na określone tematy. Referentów z kół Izb Przemysłowo-Handlowych wyznaczył Minister Przemysłu i Handlu, a po każdym z tych referatów nastąpi korreferat jednego z urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który odrazu ustosunkuje się do wygłoszonego referatu. Zebranie zagai dłuższem przemówieniem programowem Minister Kwiatkowski. Referaty wygłoszą: Dr. Edward Rose — o aktywizacji bilansu handlowego, Prezes Izby warszawskiej p. Klarner — o problemacie mieszkaniowym i ruchu budowlanym, Dr. Battaglia — o kartelizacji i handlu wewnętrznym (przyczem podda krytyce rządowy projekt ustawy kartelowej i zreferuje swoje własne pomysły w tej dziedzinie), Mec. Chełmoński — o Naczelnej Izbie Gospodarczej. W końcu będzie jeszcze jeden referat o rozwoju Gdyni i Gdańska, wygłoszony przez p. Hilchena.

Rada Naczelna Gospodarcza.

Pan Minister Kwiatkowski nosi się z myślą aktywowania Naczelnej Rady Gospodarczej w ruchu odpowiedniego artykułu Konstytucji. Izba ta, jego zdaniem, miałaby się składać ze 100 członków, z których 90 byłoby wybieranych przez Izby gospodarcze I-go stopnia, a więc przez Izby Przemysłowo-Handlowe, rzemieślnicze, rolnicze itp., a 10 miałoby pochodzić z wyborów. Izba ta nie byłaby władną do podejmowania żadnych uchwał, lecz byłaby jedynie ciałem opinjodawczem, a rząd z protokółów posiedzeń wiedziałby tylko, jakie są poglądy różnych ugrupowań gospodarczych na poszczególne kwestje. Nie można jeszcze przesądzać stanowiska, jakie zajmą wobec tego projektu Izby Przemysłowo-Handlowe. Naogół jednak usposobienie jest negatywne, zachodzi bowiem obawa, że z powołaniem do życia Naczelnej Rady Gospodarczej będzie uprawiana demagogja, opinje zatem, któreby stamtąd wychodziły, mogłyby być mniej rzeczowe, niż opinje poszczególnych Izb, organizacyj, lub mniejszych ciał opinjodawczych fachowych. Przy tej okazji Dr. Battaglia ma zamiar wysunąć koncesję rozbudowy samorządu gospodarczego, który dotąd bynajmniej nie jest samorządem, lecz spełnia wyłącznie funkcje opinjodawcze w stosunku do rządu — a to przez przeniesienie pewnych wykonawczych funkcyj państwa na organy samorządowe, gospodarcze, a więc Izby.

Współpracę gospodarczą polsko-gdańską oprzeć na zdrowych podstawach.

Pod powyższym nagłówkiem w Nr. 211 Gazety Handlowej ukazał się bardzo ciekawy artykuł, który poniżej w całości podajemy:

Prasa codzienna wszystkich odcieni na całym obszarze Rzeczypospolitej porusza ostatnio coraz częściej sprawę konkurencji gdańskiego handlu i przemysłu na rynku polskim, oświetlając ją pod różnymi kątami widzenia. We wszystkich artykułach, pisanych na ten temat, przebija wielka troska o przyszłość przemysłu i handlu polskiego, który przy wzmożonej w r. b. akcji Gdańska musi ustępować mu z drogi. Cały szereg przemysłów w związku z konkurencją gdańską ogranicza wytwórczość swoich zakładów. Jak twierdzą niektórzy autorzy artykułów istnieje uzasadniona obawa, że nawet niektóre działy produkcji niewyposażone w dostateczne środki finansowe, a stworzone wyłącznie tylko inicjatywą i kapitałami polskimi, muszą całkowicie zaniknąć, gdyż nie są w stanie na dalszą przyszłość sprostać konkurencji gdańskiej.

Z pośród szeregu zagrożonych przemysłów wymieniane są następujące: przemysł środków farmaceutycznych, konserwowy i spożywczy, farb i lakierów, przemysł galanterji papierowej, drukarski i litograficzny, niektóre gałęzie przemysłu metalowego, jak np. galanterja blaszana, a nawet i ciężki przemysł ma być zagrożony specjalnie działalnością stoczni gdańskiej, wzgl. innych fabryk metalowych gdańskich.

Uważamy, że problemat konkurencji gdańskiej jest niezmiernej wagi i powinien być zarówno przez sfery rządowe jak i przemysłowe bardzo drobiazgowo i z wielką rozwagą rozpatrzony. Stoimy ciągle na stanowisku jaknaściślejszej współpracy gospodarczej z Gdańskiem. Reprezentowaliśmy zawsze pogląd jednolitego terenu gospodarczego polsko-gdańskiego. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że przemysł istniejący w Gdańsku ma pewne naturalne prerogatywy dzięki swemu geograficznemu położeniu, zwłaszcza ten przemysł, który produkcję swoją opiera na surowcu importowanym z zewnątrz państwa.

Zdolność konkurencyjna przemysłu gdańskiego w normalnych warunkach współpracy powinna się ograniczać bodajże wyłącznie do wspomnianych prerogatyw, gdyż koszty produkcji gdańskiej nawet przy uwzględnieniu taniego kapitału, jaki posiada do dyspozycji są we wszystkich prawie gałęziach przemysłu znacznie wyższe aniżeli w Polsce.

Powodem wybitnych zdolności konkurencyjnych przemysłu gdańskiego jest, jak twierdzą wtajemniczeni, system premjowania przemysłu pracującego na rynek polski przez Senat i władze skarbowe gdańskie. Na terenie w. m. Gdańska obowiązuje prawnie podatek obrotowy w wysokości 1%. Podatek ten łącznie z podatkiem dochodowym jest rzekomo zryczałtowany do minimalnych kwot, które na kalkulację cen nie mają bodajże żadnego wpływu.

Drugim momentem, umożliwiającym konkurencję gdańską, jest stosowany dotychczas na mocy umowy polsko-gdańskiej t. zw. kontyngentów, na podstawie których Gdańsk ma prawo wprowadzania do obszaru celnego Polski, lecz wyłącznie na potrzeby gdańskie, pewnych ilości towarów po zniżonem cle, względnie takich towarów, których przywóz na obszar ściśle polski jest do minimum ograniczony lub zakazany.

Dalej wymienić należy, że Gdańsk otrzymuje wiele produktów polskich, specjalnie zaś artykułów

monopolowych, jak alkohol, cukier, sól, żelazo, węgiel itd. po cenach eksportowych w tem mniemaniu, że służyć one mają dla produkcji na eksport, względnie dla konsumcji gdańskiej. Okazuje się jednak, że lwia część takiej produkcji przeznaczona jest na rynek polski. Nic więc dziwnego, że ceny w ten sposób wyprodukowanych artykułów znacznie odbiegają od cen produkcji wewnętrzno-krajowej.

Jako przykład przytoczyć można spirytus, który Gdańsk otrzymuje w cenie 70 groszy za litr, natomiast najniższa cena wewnętrzno-krajowa na cele przemysłowe wynosi zł 1.30. Powszechnie znana jest również znaczna rozbieżność cen węgla i żelaza eksportowego. Nic więc dziwnego, że przemysł gdański bez specjalnych wysiłków może skutecznie konkurować z produkcją krajową.

Przy jak najbardziej liberalnem traktowaniu sprawy należałoby ostatecznie ustalić politykę gospodarczą Polski w stosunku do Gdańska. W tym celu należy poddać gruntownemu rozważeniu i przedyskutować sprawę konieczności i racjonalności rozbudowy przemysłu gdańskiego w tych dziedzinach, które już na terenie Rzeczypospolitej w dostatecznej mierze są reprezentowane. Rozwój Gdańska powinien iść w kierunku rozwoju portu, urządzeń portowych, zdolności przeładunkowych i w kierunku rozwoju tych przemysłów, których produkcja oparta jest wyłącznie na surowcu, importowanym z zagranicy. Natomiast gospodarczo nieuzasadniona jest rozbudowa przemysłów, których wytwórczość opiera się na surowcu, pochodzenia polskiego, zwłaszcza tych gałęzi wytwórczości, które w kraju istnieją i posiadają zdolność przetwórczą, mogącą zaspokoić całkowicie potrzeby rynku polskiego. Logiczne rozplanowanie produkcji na całym obszarze gospodarczym Polski jest niezbędne. Należy dążyć do wytwarzania racjonalnych ośrodków produkcji z uwzględnieniem źródeł nabycia surowca, planów sieci komunikacyjnych, zgrupowania ośrodków konsumcyjnych itp.

Obecny, naszem zdaniem nienaturalny szybki rozwój niektórych gałęzi przemysłu gdańskiego, spowodowany został w większości wypadków momentami spekulacyjnemi jak:

1. nierównomierność w opodatkowaniu produkcji gdańskiej i polskiej;
2. wyzyskiwanie t. zw. kontyngentów gdańskich;
3. wyzyskiwanie wyjątkowych taryf kolejowych na gotowe produkty, wbrew intencji ustawodawcy;
4. stosowanie systemu premjowania ze strony Gdańska i to, podobno z funduszów, pochodzących z zewnątrz Gdańska.

Jesteśmy zdania, że sferom przemysłowym Gdańska zależeć musi na jaknajszybszem unormowaniu wzajemnych stosunków gdańsko-polskich. Sfery te muszą sobie uświadomić, że istnienie i rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu gdańskiego jest oparty o rynek polski, który znów w większej lub mniejszej mierze normowany jest przez konsumenta polskiego.

Rząd polski z drugiej strony nie może dopuścić do tego, ażeby rozwój przemysłu gdańskiego miał się odbywać nadal z uszczerbkiem dla już istniejącego i pracującego w nader ciężkich warunkach przemysłu polskiego. Wymaga tego gospodarcza racja stanu. Nie wątpimy, że Rząd polski sprawą wzrastającej konkurencji Gdańska bardzo energicznie się zajmie i w porozumieniu z Gdańskiem, przedsięweźmie kroki, które usunęłyby w zarodku uzasadnione obawy o istnienie i rozwój niektórych gałęzi przemysłu polskiego.

Wielka nadwyżka w bilansie handlowym za mies. sierpień.

Lipiec dał 10 milj. nadwyżki — sierpień 54 milj.

Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za miesiąc sierpień przyniósł dalszą wybitną poprawę salda.

Przywieziono ogółem 417 668 tonn towarów wartości 226 535 tys. zł, wywieziono 2 199 587 tonn towarów wartości 280 717 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlowego wynosi w sierpniu 54 182 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zwiększenie wartości wywozu o 4 275 tys. zł, wagonowo zaś wzrost wyniósł 59 686 tonn.

Przywóz zmniejszył się w porównaniu do poprzedniego miesiąca o 39 905 tys. zł, pod względem wagonowym o 55.65 tonn.

Cyfry te stanowią pewien etap przełomowy w naszym bilansie handlowym, bowiem zaznaczyć należy, że w ciągu pierwszego półrocza bilans nasz kształtował się pod znakiem deficytowości. Saldo bierne bilansu handlowego wyniosło w tym czasie 433 474 tys. zł.

Pierwszym miesiącem, w którym po bardzo długim czasie mieliśmy saldo dodatnie, był lipiec, wykazując okrągło 10 miljonów nadwyżki, obecnie zaś bilans sierpniowy wykazuje 54 182 tys. zł nadwyżki.

Te dwa miesiące odciążyły nasze saldo ujemne w bilansie tegorocznym za okres ośmiomiesięczny, redukując je do cyfry 369 294 tys. zł.

W wywozie sierpniowym zaznaczył się wzrost wywozu trzody chlewnej oraz paliwa, przy równoczesnem zmniejszeniu wywozu wyrobów hutniczo-walcowniczych oraz półproduktów włókienniczych. W przywozie natomiast spadek wartości dotyczy wszystkich towarów a przedewszystkiem artykułów spożywczych, surowców hutniczych (rud i szmelcu żelaza), maszyn, wszelkich materjałów elektrotechnicznych oraz włóknistych.

Rozdawnictwo dostaw kolejowych.

W maju i czerwcu Centralny Związek Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów odbył z Ministerstwem specjalną naradę, dotyczącą różnych trudności, wynikających przy dostawach kolejowych. W naradach tych został uzgodniony cały szereg punktów szczegółowych, a Minister Komunikacji pismem z dnia 19 sierpnia br. uzgodnienie to przyjął do wiadomości. Pozatem jednak pozostał cały szereg spraw otwartych w tym zakresie, a dla ich omówienia Centralny Związek zwołał na 5 września naradę. Z powodu niedostatecznej liczby uczestników narada ta nie doszła do skutku i ma być powtórzona.

Wobec tego upraszamy P. T. Członków, by zechcieli przedstawić nam wszystkie swoje uwagi, dotyczące jakichkolwiek ujemnych momentów w zakresie rozdawnictwa dostaw kolejowych, w tym celu, byśmy mogli uwagi te zużytkować zarówno na przyszłej naradzie w łonie Centralnego Związku, jak i na Państwowej Radzie Kolejowej (ewentualnie w postaci odrębnych wniosków) jak w końcu w razie potrzeby i w prasie.

Centralizacja dostaw kolejowych.

Sprawa projektu centralizacji dostaw kolejowych wskutek feryj letnich narazie ucichła. Nie jest jednak wykluczone, że sprawa ta znowu wypłynie. Jak dotąd wszystkie organizacje przemysłu i rękodzieła na prowincji oświadczają się przeciw tego rodzaju centralizacji, uważając nie bez pewnej słuszności, że wtedy firmy stołeczne będą miały pewien faktyczny przywilej. Zdaniem fachowców w zakresie zakupów kolejowych centralizacja ma rację tylko w odniesieniu do taboru, następnie do artykułów sprowadzanych z zagranicy, a w końcu dla takich masowych artykułów sprowadzanych jak żelazo wszelkiego rodzaju, cement, produkty naftowe itp., które są w obrębie całego państwa zsyndykalizowane.

Już np. dostawa progów kolejowych powinna być zdecentralizowana, względnie zakup progów powinien być poruczony dla całego obszaru kolei tym Dyrekcjom, w których obrębie znajduje się produkcja tychże. Sprawę tę delegat nasz dr. Battaglia, śledzi i w odpowiednim momencie zabierze w niej głos.

Gdynia a Czechosłowacja

We współżyciu gospodarczem państw europejskich, poważną rolę odgrywa Polska, jako kraj wybitnie środkowo europejski i jedyny pośrednik między północą i południem oraz między wschodem i zachodem Europy.

Obecnie znaczenie Polski, jako kraju tranzytowego jeszcze bardziej wzrosło, wobec zawarcia całego szeregu umów, o bezpośredniej komunikacji towarowej z kilkoma państwami.

Rząd polski ze swej strony czyni wszystko, aby przez zacieśnienie stosunków handlowych i finansowych w Europie pomnożyć gwarancję pokoju.

Gotowość do nawiązania normalnych stosunków handlowych z Litwą, chęć zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, dalej poczynione kroki mające na celu zbliżenie gospodarcze z Rumunją — są dowodem, że Polska swą rolę w układzie stosunków europejskich spełnia w całej rozciągłości.

Rozumieją to nasi sąsiedzi, a przedewszystkiem Czechosłowacja, z którą na arenie polityki międzynarodowej współdziałamy coraz owocniej. Zarysowało się to podczas bawiącej w Polsce wycieczki przedstawicieli czechosłowackich izb handlowo-przemysłowych, którzy zwiedzili m. in. Gdynię. Podczas konferencji w urzędzie morskim poruszano niezmiernie ważne dla obu państw sprawy, przedewszystkiem omówiono wszelkie możliwości nawiązania stosunków handlowych i gospodarczych pomiędzy Gdynią a Czechosłowacją, przyczem wskazano na możliwość, że Gdynia mogłaby się stać dla Czechosłowacji porte mtranzytowym.

Rozważano tam też sprawę importu rudy żelaznej ze Szwecji, łomu żelaznego do Czechosłowacji przez port gdyński. Poruszano również m. in. możliwość wybudowania przez Czechosłowację basenu w Gdyni, kosztem 10 milj. zł.

Czechosłowacja podobnie jak Szwajcarja znajduje się w tem niewygodnem położeniu, że nie posiada własnego dostępu do morza. Utrudnia to jej ekspansję handlową, podważa zdolności eksportowe i stawia w pewnej zależności od Niemiec, wrogich Słowiańszczyźnie.

Rokowania o rewizję handlową z Rumunją.

Jak z prasy wiadomo, cały szereg, zwłaszcza dotyczących komunikacji do Rumunji i tranzytem przez Rumunję, a następnie także sprawy kontyngentów przewozowych dla Rumunji na owoce itp. do Polski zostały załatwione szczegółowo i pomyślnie protokółem podpisanym niedawno w Warszawie. **W toku są przygotowania, dotyczące rewizji konwencji handlowej w jej części celnej i dlatego jest konieczne, by organizacje gospodarcze jaknajszybciej dostarczyły odpowiedzi na znane Panom z naszego sprawozdania Nr. 602 pytania, dotyczące eksportu do Rumunji.** Byłoby też potrzebne, by w tym celu organizacje i instytucje obznajomiły się z nową rumuńską taryfą celną, która w porównaniu z taryfą poprzednią w całym szeregu artykułów, dotyczących naszego eksportu do Rumunji, już zawiera pewno, tu i ówdzie nawet dość znaczne, zniżki.

Rokowania o konwencję handlową z Niemcami.

Sprawa ta znajduje się narazie nadal na martwym punkcie, na który weszła w lipcu b. r. Rząd niemiecki nie zakomunikował jeszcze, kiedy będzie mógł zmobilizować swoją delegację dla ponownego podjęcia rokowań. W sferach miarodajnych utrzymuje się przekonanie, że rząd niemiecki pod różnemi pozorami będzie w dalszym ciągu sabotował rokowania, a to tembardziej, że w ostatnich czasach osiągnął duże sukcesy na terenie międzynarodowym, jak przyjęcie planu Yunga, oraz zniesienie okupacji Nadrenji. Obecnie zatem znowu nie potrzebuje rząd niemiecki udawać przed światem, że dąży do pokojowego załatwienia konfliktu gospodarczego z Polską, a natomiast może wykazać się wobec swoich nacjonalistów i agrarjuszy, że dąży konsekwentnie do osłabienia Polski przez podtrzymywanie wojny gospodarczej, i przewlekanie rokowań o konwencję.

Wejście w życie nowej konwencji handlowej z Francją.

Narazie sprawa stoi w ten sposób, że konwencja ta ani w całości ani w części nawet nie wejdzie w życie przed jej ratyfikacją, co oczywiście wymaga odnośnych uchwał polskiego parlamentu. Parlament zbierze się w jesieni — niewiadomo jeszcze kiedy — a projekt ustawy ratyfikacyjnej będzie mu bezzwłocznie przedłożony. Jest też duże prawdopodobieństwo, a nawet pewność, że mimo trudności ogólno-politycznych ustawa ta będzie uchwalona, a wtedy konwencja weszłaby w życie mniejwięcej z dniem 1 stycznia 1930 r.

Rokowania o nową konwencję handlową z Turcją.

Delegacja polska dla prowadzenia tych rokowań wyjechała do Angory. Narazie jeszcze nie można przewidzieć, czy dojdzie do skutku tylko konwencja na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, na wzór tej, którą Turcja tymczasem już zawarła z Francją, czy też będzie możliwe uzyskanie pewnych konwencyjnych zniżek celnych, zwłaszcza np. na meble gięte. W tym ostatnim kierunku wywieramy obecnie znowu nacisk na właściwe czynniki rządowe.

Rokowania o nową konwencję handlową z Grecją.

Rokowania te są niemal na ukończeniu i jest nadzieja, że przed upływem ostatniego prowizorjum, które kończy się 30 września, przyjdzie do zawarcia konwencji, na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, co pozwoli zrestytutować ten nasz eksport do Grecji, zwłaszcza co do wyrobów włókienniczych, który istniał przed wybuchem konfliktu handlowo-politycznego.

Dozór nad artykułami żywności.

(Rozporządzenie Ministra Spraw Wewn.)

W Dzienniku Ustaw Nr. 64 ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o organizacji dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

W pierwszej części rozporządzenia ustanawia władze dozoru. I tak do powiatowej władzy administracyjnej (starostwo) jako do władzy I instancji należy: kierownictwo akcją dozoru na terenie powiatu, koordynowanie działalności organów nadzoru, wydawanie w I instancji zarządzeń i orzeczeń w sprawach dozoru, wydawanie orzeczeń w sprawach zajęcia i zniszczenia artykułów lodowych w wypadkach przewidzianych przez Rozporządzenie Prezydenta o dozorze nad artykułami żywności.

Do wojewódzkich władz administracyjnych należy kontrola i organizacja organów dozoru oraz załatwianie odwołań od orzeczeń władzy I instancji.

Organami dozoru są bądź to specjalne zakłady badania żywności i przedmiotów użytku oraz lekarze sanitarni powiatowi, oraz specjalnie upoważnieni funkcjonarjusze zakładów badania.

Organa te winny na żądanie zainteresowanych wylegitymować się specjalnemi zaświadczeniami na prawo wykonywania czynności związanych z dozorem.

Druga część omawianego rozporządzenia normuje organizację Państwowych zakładów badania żywności i przedmiotów użytku.

Eksport polskich produktów do Ameryki.

Według raportów Konsulatu Polskiego w Detroit, szereg produktów polskich mogłoby znaleść zbyt w Stanach Zjednoczonych Ameryki przy racjonalnej konsolidacji polskich firm eksportowych. Wedle in-

formacyj Konsulatu mają widoki zbytu w St. Zjednoczonych Ameryki produkty następujące: abażury do lamp, serwisy i statustki z fajansu i gliny, popielniczki i inne wyroby ze szkła rżniętego oraz towary galanteryjne. Zdaniem Konsulatu, tak wyrób tego rodzaju przedmiotów, jak i cała akcja prawidłowego eksportu i dystrybucji na tutejszym rynku, musiałyby być prowadzone przez specjalnie w tym celu zawiązany stały dom eksportowy, mający swe ekspozytury tak w Polsce jak i w Stanach Zjednoczonych, kierowane przez ludzi znających doskonale tak rynek wytwórczy w Polsce jak i przedewszystkiem wymogi rynku zbytu w Ameryce.

Możliwości eksportu do Argentyny.

Wedle informacji Poselstwa R. P. w Buenos Aires, następujące towary polskie mogłyby znaleźć korzystny zbyt w Argentynie: jaja, słód, likiery, farby, lakiery, parafina, materjały drzewne, a w szczególności deski dębowe, dykty, klepki do beczek, meble a głównie krzesła, maszyny rolnicze, wyroby z fajansu i terrakoty, wyroby galanteryjne itp. Polskich domów handlowych w Argentynie dotychczas niema. Istnieje wprawdzie tam jeden dom polsko-niemiecki Szulc i Redler, ul. Victoria 851, handlujący wyrobami tekstylnemi, lecz dotąd z Polską interesów nie prowadził. Sprawą nawiązania stosunków handlowych z Polską zajmuje się również p. Stanisław Odyniec (Cangallo 466), będący w kontakcie z Państwowym Instytutem Eksportowym i mający pewną znajomość tamtejszego rynku. Zdaniem Poselstwa Polskiego Argentyna przedstawia bardzo wielki rynek zbytu i zainteresowanie się nim ze strony kupca polskiego jest ze wszechmiar wskazane, jakkolwiek istnieją oczywiście pewne trudności w postaci silnej konkurencji (o rynek zbytu w Argentynie walczą bowiem najbardziej uprzemysłowione państwa w świecie, szczególnie Anglja i Stany Zjednoczone), braku kupiectwa polskiego, trudności finansowania eksportu (importerzy zagraniczni nieraz udzielają kredyty 90, a nawet 180 dniowego), kalkulowania cen, wzajemnej nieznajomości rynku itp.

Zgromadzenie członków Izby Polsko-Jugosłowiańskiej

W dniu 17 bm. odbyło się w Warszawie zgromadzenie konstytuujące członków nowopowstałej Izby Handlowej Polsko-Jugosłowiańskiej, na którem nastąpiły wybory władz Izby. Prezesem został obrany jednomyślnie b. minister Marjan Szydłowski, wiceprezesami zaś pp. b. min. Dr. J. Kiedroń oraz Dr. Jankowicz; inż. Welisch objął czynności skarbnika, a pp. Dr. Bartoszewicz, prezes Zw. Rafinerów, oraz Dr. Niemczewski, delegat przemysłu bielskiego, będą pełnili funkcje sekretarzy.

Po dokonaniu wyborów odbyła się dłuższa dyskusja na temat możliwości rozwoju stosunków handlowych pomiędzy obu państwami oraz programu prac Izby na okres najbliższy.

Zgromadzenie to należy traktować jako pierwszy akt rozpoczęcia przez Izbę działalności, która, jak się powinno spodziewać, wpłynie owocnie na ożywienie obrotów wymiennych pomiędzy Polską a Jugosławją.

W sprawie retransportu eksponatów z P. W. K.

Poniżej podajemy do wiadomości naszych P. T. Członków treść ostatnich dwóch okólników dotyczących retransportu eksponatów.

Do P. T. Wystawców Powszechnej Wystawy Krajowej

Ze względu na zbliżający się termin 30 września 1929 r., w którym to dniu o godzinie 18 Wystawa zamkniętą zostanie, pozwalamy zwrócić uwagę naszych Szanownych Wystawców na ogólne przez Nich podpisane warunki a zwłaszcza ustępy dotyczące opróżnienia stoisk i doprowadzenia miejsca, które zajmowali, do stanu pierwotnego.

Jak wzorową była organizacja Wystawy dzięki między innemi dyscyplinie, jakiej się chętnie Wystawcy podporządkowali, jak pięknym był przebieg Wystawy, tak i zakończenie jej musi być wzorowe.

W tej myśli zarządzamy, co następuje:

1. Stoiska i eksponaty muszą być do ostatniej chwili trzymane w wzorowym porządku i czystości.

2. Zwijanie stoisk rozpocznie się dnia 1 października o godzinie 8-mej rano. Przed tym terminem nie wolno żadnych eksponatów usuwać, wnosić skrzyń i innych opakowań do pawilonów.

3. Rozbieranie stoisk musi być przeprowadzone tak, aby eksponaty i przedmioty, należące do sąsiadów albo Wystawy, nie zostały zniszczone.

4. Rozbieranie ścian, cokołów, fundamentów etc. dziać się musi w porozumieniu z Wydziałem Technicznym Administracji Terenów (Pogotowie budowlane na terenach P. W. K.). Urzędnik tejże będzie decydował o tem co należy zupełnie znieść i uprzątnąć a co można pozostawić.

5. Dla uniknięcia późniejszych pretensyj ze strony P. W. K. zaleca się domagać od wyżej pod 4) wspomnianego urzędnika pokwitowania, że stoisko w należytym porządku zostało oddane.

Zwracamy uwagę tych Wystawców, którzy ubezpieczyli swe eksponaty od ognia i kradzieży z włamaniem za pośrednictwem Referatu Ubezpieczeń P. W. K., że ubezpieczenia te wygasają z dniem 15-tym października. Kto z P. T. Wystawców nie zdąży zabrać z Wystawy swych eksponatów do daty powyższej nie może mieć pretensji ani do instytucyj ubezpieczeniowych, ani do P. W. K., ta bowiem na siebie żadnej odpowiedzialności z żadnego tytułu nie przyjęła.

Zarząd P. W. K.

Do P. T. Wystawców Powszechnej Wystawy Krajowej

1. W nawiązaniu i uzupełnieniu §§ 10 i 11 Regulaminu Transportowego P. W. K. podaje się, co następuje:

Wywóz eksponatów będzie się odbywać w czasie od 1 października do 30 listopada 1929 r. w odwrotnej kolejności jak przy zwózce eksponatów, t. zn. najpierw:

a) materjał lekki, następnie b) materjał średnio-ciężki, wreszcie c) materjał ciężki.

2. Do wywiezienia eksponatów z terenów P. W. K. należy uzyskać zezwolenie wywozu. Zezwolenia powyższe będą wydawane od 30 września 1929 tym wystawcom, którzy wywiązali się całkowicie ze swych zobowiązań wobec Wystawy, przez następujące Działy względnie Wydziały:

1. Wydział Przemysłowy — ul. Marszałka Focha 18 — tel. 7159,
2. Dział Rolniczy — ul. Wyspiańskiego — tel. 74713,
3. Wydział Przedsiębiorstw — ul. Wyspiańskiego — tel. 74-33,
4. Dział Sztuki — ul. Śniadeckich — tel. 74-55,
5. Wychowanie Fizyczne — ul. Śniadeckich — tel. 74-28,
6. Komisarjat Rządowy — ul. Bukowska — tel. 62-54, godziny urzędowe od 8—15,
7. Wesołe Miasteczko — ul. Wyspiańskiego — tel. 73-13.

3. Wszelkie prace związane z retransportem eksponatów mogą wykonywać P. T. Wystawcy w godzinach od 8—19. Dyrekcja Kolei Państwowych w celu ułatwienia nadawania drobnicy utworzy dodatkowe biuro ekspedycji w Wieży Górnośląskiej na Terenie „A".

4. Retransport eksponatów niewysłanych w czasokresie wyznaczonym uskuteczni P. W. K. na koszt i ryzyko Wystawcy za pobraniem wszelkich należytości, o ile P. W. K. nie skorzysta z uprawnień wynikających z § 27 „Ogólnych Warunków".

5. Urządzenie stoiska może pozostać na miejscu, o ile wystawca wykaże się dowodem zawarcia kon-

traktu z Miejskim Urzędem Międzynarodowych Targów Poznańskich, co do wzięcia udziału w Targach.

6. Wstęp na tereny P. W. K. po 30 września r. b. będzie dla publiczności wzbroniony. Karty wstępu dla P. T. Wystawców i ich personelu będą osobnym znaczkiem przestemplowane.

7. Dyrekcja P. W. K. zwraca się z gorącym apelem do WPanów Wystawców, żeby we własnym interesie ściśle przestrzegali porządku przy załatwieniu retransportu i w ten sposób przyczynili się do ułatwienia likwidacji P. W. K.

Orzecznictwo sądowe.

W nr. 31 z 1929 roku pisma „Przemysł i Handel" w dziale orzecznictwa sądowego ukazała się następująca notatka:

Gwarancja Ministerstwa. — Oddział Łódzki Banku Związku Spółek Zarobkowych wytoczył skargę przed Sądem Okręgowym w Łodzi (Nr. H. 1158/26) przeciwko Wojskowej Spółdzielni Okręgu Korpusu IV, Skarbowi Państwa i inn. o zł 10 000 na zasadzie załączonych do skargi weksli protestowanych spółdzielni, za które Ministerstwo Spraw Wojskowych poręczyło solidarnie Bankowi. Gwarancja ta była na piśmie i podpisana przez Szefa Administracji Armji oraz zaopatrzona stemplem.

Na skuteek skargi odwoławczej Prokuratorji Generalnej Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 31. V. 1929 r. (Nr. AC. 411/27) oddalił powództwo Banku w stosunku do Skarbu z następujących motywów: sprawy gwarancyj finansowych, udzielone przez Państwo, zostały wyjęte z pod kompetencji władzy wykonawczej i pozostawione do decyzji wyłącznie władzy ustawodawczej (ustawie) Ministerstwo Spraw Wojskowych jest jednym z resortów władzy wykonawczej, a że powód nie udowodnił, aby pismo gwarancyjne opierało się na ustawie, przeto niema tytułu do żądania od Skarbu zapłacenia.

Wspomniany wyrok opiera się na interpretacji przepisu art. 6 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., który głosi, że przyjęcie gwarancji finansowej przez państwo może nastąpić tylko na mocy ustawy. Znaczenie tego przepisu jest takie (Prof. Cybichowski — Polskie Prawo Państwowe II. 83), że Konstytucja nie żąda w danym wypadku formy ustawy, lecz upoważnienia ustawy, przeto Sąd Apelacyjny powództwo oddalił w stosunku do Skarbu Państwa.

Wydawnictwa.

Ukazało się III powiększone wydanie bardzo cennego dzieła dyr. Cezaka p. t. „Geografja Gospodarcza wraz ze statystyką życia współczesnego". Dzieło to w encyklopedycznem ujęciu daje obraz stanu gospodarczego główniejszych gałęzi światowej produkcji oraz międzynarodowej wymiany, ze szczególnem uwzględnieniem obecnego stanu gospodarczego Polski. Dla sfer przemysłowych książka dyr. Cezaka może stać się bardzo dobrem źródłem najważniejszych wiadomości gospodarczych.

Cena wydawnictwa III w oprawie 6,80 zł.

Najlepsza gaśnica samochodowa.

Znana fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu p. t. Kubś i Gogołkiewicz w Poznaniu przystąpiła od niedawna do wyrobu gaśnic samochodowych p. n. „Auto-strażak" o pojemności 1 i pół litra płynu gaszącego chemicznego. Gaśnice wykonane są z rury mosiężnej ciągnionej bez szwu z armaturą spiżową całe poniklowane, o bardzo ładnym wyglądzie. Dotychczas w kraju gaśnic tego rodzaju nie wyrabiano, sprowadzano je natomiast z zagranicy, przeważnie z Francji.

Jak się dowiadujemy, na skutek rozporządzenia władz (Dz. U. R. P. Nr. 55 z dnia 31. VII. 1929 r.) winien od dnia 1. IX. 29 r. być zaopatrzony w gaśnicę każdy autobus. Wkrótce jednak rozporządzenie to będzie obowiązywać wszystkie samochody. Obecnie fabryka przygotowuje się również do fabrykacji gaśnic o większej pojemności, jak 3 i 5 litrów. Pozatem firma wyrabia szereg innych rzeczy, m. in. znane miedziane gaśnice „Strażak" oraz cieszące się powszechnem uznaniem aparaty do parzenia kawy „Pol-Ekspress".

Znakowanie bekonów.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanych, że Ministerstwo Rolnictwa wydało w dniu 14. VIII. r. b. reskrypt następującej treści:

„W myśl § 35 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 29 stycznia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 306), każdą połowę sztuki świń poddanych ubojowi należy zaopatrzyć przynajmniej w 7 odbitek pieczęci, stwierdzających zdatność mięsa do spożycia.

Mając na względzie, że importerzy angielscy niechętnie przyjmują bekony zaopatrzone w większą liczbę odbitek pieczęci, i że może to wpływać ujemnie na wysokość cen osiąganych za towar polski, Ministerstwo Rolnictwa na skutek podania Polskiego Związku Bekonowego, zezwala na podstawie § 37 cytowanego powyżej rozporządzenia, na znakowanie bekonów przeznaczonych do Anglji tylko jedną lub dwiema odbitkami pieczęci, stosownie do żądania eksportera.

Zezwolenie to dotyczy wyłącznie bekonów, natomiast odpadki przy wyrobie bekonów należy zaopatrywać w większą liczbę odbitek pieczęci, mając na uwadze, aby co do kawałków mięsa mogło być niewątpliwie ustalone, że pochodzi ze zwierząt należycie zbadanych i uznanych za zdatne do spożycia.

* * *

Izba podaje do wiadomości, że Welne Zgromadzenie sprawozdawcze Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej odbędzie się dnia 24 września, we wtorek, o godzinie 6 po południu w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, przy ul. Czackiego 12.

Izba Przem.-Handlowa w Poznaniu komunikuje, że posiada listę towarów, na które jest zapotrzebowanie na rynku niemieckim.

Pewna firma syryjska pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabrykami polskiemi, wyrabiającemi następujące artykuły:

1) Wyroby tekstylne wszelkiego rodzaju, lekkie tkaniny na lato, materje na suknie damskie oraz ubiory męskie, najnowsze tkaniny bawełniane drukowane, bawełna i jedwab sztuczny drukowany, satyna bawełniana, podszewki bawełniane, płótno na pościel.
2) Meble gięte, krzesła etc.
3) Okucia budowlane etc.
4) Łóżka żelazne.
5) Wyroby z fajansu, porcelany i szkła.
6) Kapy i koce bawełniane i półwełniane.
7) Naczynia emaljowane.
8) Papier do pisania, pakowania etc., celluloza.
9) Obuwie gumowe i płócienne (tennisowe).
10) Skóry na obuwie (Box-Calfs).

Komunikaty Targu Poznańskiego.

1) Poważna firma grecka pragnie importować z Polski fryzy parkietowe.
2) Firma z Grecji pragnie importować z Polski dykty.
3) Firma z Beyroutu pragnie importować z Polski tekstylja, wyroby dziane oraz kołdry.
4) Firma z Beyrouthu pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabrykami polskiemi wyrabiającemi następujące artykuły: wyroby tekstylne wszelkiego rodzaju, lekkie tkaniny na lato, materje na suknie damskie oraz ubiory męskie, najnowsze tkaniny bawełniane drukowane, baweł-

na i jedwab sztuczny drukowany, satyna bawełniana, podszewki bawełniane, płótno na pościel, meble gięte, krzesła, okucia budowlane, łóżka żelazne, wyroby z fajansu, porcelany i szkła, kapy i koce bawełniane i półwełniane, naczynia emaljowane, papier do pisania, pakowania etc., celluloza, obuwie gumowe i płócienne, skóry na obuwie.

5) Firma z Egiptu pragnie importować z Polski dykty świerkowe.

6) Firma turecka ze Smyrny przyjmie przedstawicielstwa firm polskich na różne artykuły.

Wyroby firm krajowych, godnych polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1929.

Barwniki nietrujące
Domagalski i Ska., Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Bielizna
Jan Ebertowski w Poznaniu, ul. Wroniecka 6/8 tel. 2160-2825.
W. Rakowski w Poznaniu, ulica Pocztowa 1.

Chemikalja
Wszelkie dla aptek, drogerji i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S A. Poznań.

Dezynfekcyjne środki, lyzol, kreolina
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Dezinfekcyjne środki
Wszelkie dla aptek, drogerji i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Dębina stolarska, dębowe dykty
B. Bystrzycki T. A. Orzechowo.

Druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu, Górna Wilda 122.
Drukarnia Polska, T. A. w Poznaniu, ul. św. Marcin 70.

Fabryka Czekolady, Konfektów, Cukierków i Drażetek
Venetia Sp. Akc. Poznań, ul. Dąbrowskiego 97 — Telefon 69-65.

Fabryka Farb
Wielkopolska Fabryka Farb w Poznaniu, plac Wolności 17.

Fabryka krawatów, szelek, rękawiczek i chusteczek
Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ulica Wielka 10.

Gazety
Kurjer Poznański, św. Marcin 70.
Orędownik Wielkopolski, ulica św. Marcin 70.

Getry (kamasze filcowe)
Poznańska Fabryka Getrów Włašc. Stefan Kałamajski, Poznań, Plac Wolności 6, Telefon nr. 2135—3300.

Instalacje
W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcin 26.

Konfekcja męska
Lewandowski i Ska w Poznaniu ul. Wielka 11.
F. Lisiecki, Poznań, Stary Rynek 10.

Kostrzyńska Fabryka Pierników i Makaronów
Sp. z ogr. odp. dawn. A. Markiewicz.

Lakiery i pokosty
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“. Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Litograficzne druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu, Górna Wilda 122

Maszyny rolnicze
H. Cegielski Tow. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.
Centrala Pługów Parowych Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28—30.

Mydła
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc., Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Mydło szare (miękkie)
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Oleje eterycz. i esencje
Domagalski i Ska. w Poznaniu, św. Marcin 34

Opakow. i kartonaże
F. K. Ziółkowski i Ska, Poznań, Górna Wilda 122.

Rowery, części rowerowe
„Inventia“ Spółka Akcyjna, Poznań

Samochody
Brzeskiauto Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29.

Sztuczny nawóz
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5

Siatki druciane
„Drutownia—Poznań“ fabryka siatek i płotów druc. oraz tkanin metalowych, drutu kolcz. Poznań, ul. św. Marcin 45a tel 24-01.

Transport towarów
C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu ul. Towarowa 20.

Tokarki typu ciężkiego
model T 300 o wzniesieniu kłów 300/750 mm. i rozstawieniu 1500 i 2500 mm, dostarcza:
„Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Wagony i Parowozy
H. Cegielski Tow. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.

Wódki
„Akwawit“, Tow. Akc. w Poznaniu, ulica Cieszkowskiego 5.

Zakłady Stolarskie
Zjednoczone Zakłady Stolarskie, Witajewski i Wojciechowski w Poznaniu, ul. Wybickiego 13-14



Redakcja i Administracja: Rzeczypospolita 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.